

Chrześcijańskie wychowanie dzisiaj w zbawczym planie Boga wobec człowieka

Wprowadzenie

Wyrażam radość, że u kresu lata Anno Domini 2013 możemy się spotkać na VIII Ogólnopolskim Zjeździe Pedagogicznym, aby skupić się na zagadnieniu: *Wychowanie, nauczanie i pedagogika są chrześcijańskie*.

Wdzięczność za to spotkanie i podziękowanie za organizację tej konferencji kieruję na ręce Przewodniczącego Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej Księdza Profesora dra hab. Mariana Nowaka, Sekretarza Zespołu PCH Dra Jarosława Horowskiego i Sióstr Betanek, które nas podejmują w swoim Domu.

Na wstępie nawiązując do ogólnego tematu naszej konferencji, pragnę wskazać na ogromne dzieło Wydawnictwa KUL w Lublinie z 2006 roku pod tytułem *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, pod redakcją prof. dr hab. Aliny Rynio. Dzieło ogromne, bo zawierające 1145 stron druku, ale i dlatego ogromne, że prezentujące twórczość na temat chrześcijańskiego wychowania niemal dziewięćdziesięciu współautorów.

W związku z szeroko opisywanym tematem i na nowo podejmowanym, swoje wystąpienie na niniejszej konferencji zatytułowałem: *Chrześcijańskie wychowanie dzisiaj w zbawczym planie Boga wobec człowieka*. Ponieważ współcześnie wychowanie traktuje się na różne sposoby, nadaje się mu często subiektywną treść, banalizuje się nierzadko proces wychowania, choćby przez hasło: „róbta, co chceta”, dlatego należy zapytać w sposób obiektywny:

Czym jest wychowanie?

Profesor Wincenty Okoń odpowiada, że „przez wychowanie rozumie się świadomie organizowaną działalność ludzką, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości człowieka. Zmiany te obejmują zarówno stronę instrumentalną, związaną z poznawaniem rzeczywistości i umiejętności oddziaływania na nią jak i na stronę aksjologiczną która polega na kształtowaniu stosunku do świata i ludzi, jego przekonań i postaw, układu wartości i celu życia”¹.

Klarowna definicja wychowania wymaga jej poszerzenia i wyjaśnienia dla tych, którzy myślą technicznie, medialnie, lecz nie humanistycznie, iż: „Proces wychowania uwarunkowany jest wielu czynnikami. Wiąże się przede wszystkim ze zrozumieniem przez jednostkę (wychowanka - dopisek J.S) określonych norm społeczno-moralnych oraz nadaniem tym normom w zależności od jej uprzednich doświadczeń i gry motywów - znaczenia osobistego. Na jakość i głębokość zmiany składa się między innymi jakość norm,

¹ W. Okoń : Nowy słownik pedagogiczny, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1998, s.444.

klarowność ich przekazu, stopień dokładności odbioru, zgodność lub niezgodność z dotychczasowymi przekonaniem jednostki, siła i trwałość przeżycia osobistego tych norm oraz ich życiowe zastosowanie.

Proces i wyniki wychowania kształtują się pod wpływem:

1. świadomego i celowego oddziaływania odpowiedzialnych za wychowanie osób i instytucji (m.in. rodziców, nauczycieli, szkoły, organizacji społecznych, kulturalnych i religijnych);
2. system wychowania równoległego, a zwłaszcza odpowiednio zorganizowanej działalności środków masowego oddziaływania;
3. wysiłków jednostki (wychowanek/ki - dopisek J.Ś.) nad kształtowaniem własnej osobowości².

Wiadomo, że najczęściej „wychowania dokonuje się poprzez system norm (nakazów i zakazów) jakie w rodzinie obowiązują, ale także poprzez modulowanie, czyli naśladowanie postaw rodzicielskich. Wychowanie jest skuteczniejsze, jeśli zdrowym normom obowiązującym w rodzinie, towarzyszą godne naśladowania, wartościowe postawy rodziców³.

Zbliżoną w treści do wyżej cytowanej definicji wychowania publikuje profesor Wojciech Pomykało, ujmując wychowanie - jak sam podkreśla z punktu widzenia świeckiego. Podkreśla, iż wychowanie to „termin ważny i ciągle definiowany od nowa⁴, ujęty przez Autora w sensie wąskim i szerokim.

Pojęcie wychowania w wąskim jego sensie to „świadome, celowe i specyficzne pedagogiczne działanie osób z reguły występujących w różnych zbiorach (rodzinnych, szkolnych, innych) dokonywane głównie przez słowo (i inne postacie interakcji, zwłaszcza przez przykład osobisty) zmierzające do osiągnięcia względnie trwałych skutków (zmian) w rozwoju fizycznym, umysłowym, społecznym, kulturowym i duchowym jednostki ludzkiej⁵.

Przez pojęcie wychowania w szerszym jego sensie prof. W. Pomykało rozumie „oddziaływanie całokształtu specyficznych pedagogicznych bodźców i doświadczeń ogólnospołecznych, grupowych, indywidualnych, profesjonalnych i nieprofesjonalnych przynoszących względnie trwałe skutki w rozwoju jednostki ludzkiej w jej sferze fizycznej, umysłowej, społecznej, kulturowej i duchowej⁶.

W zależności od okresów życia i rozwoju dzieci, w teorii i praktyce pedagogicznej wyróżniono wychowanie: fizyczne, umysłowe, przedszkolne, kompensacyjne, moralne, laickie lub świeckie, seksualne, zdrowotne, estetyczne, muzyczne, plastyczne, obywatelskie, patriotyczne, internacjonalistyczne; wychowanie w rodzinie, wychowanie zespołowe, środowiskowe, wychowanie przez pracę itp. Po zmianach ustrojowych 1989 r., po czasach przymusowej ateizacji społeczeństwa - szczególnie młodego pokolenia, pojawiło się w

² Tamże, s. 445.

³ R. Kowalik Uzależnienia wśród młodzieży licealnej, AŚ, Kielce 2002, s. 153 (praca magisterska).

⁴ W. Pomykało: Wychowalne, [w:] Encyklopedia pedagogiczna, red. W. Pomykało, Fundacja Innowacja, Warszawa 1997, s. 917.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 918.

państwowych wydawnictwach naukowych i niezależnych wychowanie religijne, w tym także chrześcijańskie.

Wychowanie chrześcijańskie

Krzysztof Przeclawski pisze, iż z punktu widzenia wielu religii „wychowanie jest pomocą udzieloną człowiekowi w realizacji jego człowieczeństwa, w nadaniu życiu człowieka ostatecznego sensu rozumianego na ogół jako zjednoczenie człowieka z Bogiem poprzez praktykowanie miłości bliźniego [...] Podstawowym przekazaniem w chrześcijaństwie - jest przekazanie miłości - Boga, bliźniego i siebie samego. Miłości Boga nie można realizować inaczej jak tylko przez miłość drugiego człowieka. Drugiego człowieka trzeba kochać tak jak siebie”⁷.

Autor zwraca uwagę, iż w katolicyzmie wychowanie dokonuje się przez samokształcenie człowieka w praktykowaniu modlitwy, oddawaniu się lekturze Pisma świętego, przyjmowanie sakramentów świętych oraz wypełnianiu przykazań, czyli Dekalogu⁸. Wtedy „religia przenika całe życie człowieka i każde jego działanie może być uświęcone”⁹.

Wincenty Okoń twierdzi, że „wychowanie chrześcijańskie jako pewna istotna postać wychowania religijnego to wychowanie, które opiera się na zasadach chrześcijaństwa i przygotowuje do życia według reguł Ewangelii; jego ideałem jest braterska miłość między ludźmi. Zasady wychowania chrześcijańskiego biorą swoją treść z naśladowania życia Chrystusa, z podporządkowania się trzem cnotom ewangelicznym: wierze, nadziei i miłości oraz z idei tworzenia Królestwa Bożego na ziemi”¹⁰.

W wychowaniu chrześcijańskim jego istotnym elementem jest powołanie. Pojęcie to w języku polskim jest zrozumiałe dla każdego, bowiem nawet dziecko wie, co znaczy słowo „wołać”. Przedszkolak doskonale rozumie, że mima woła, tatuś woła... woła do siebie. Słowo „powołać”, czyli wezwać człowieka do jakiegoś zadania (np. w Polsce utarło się powiedzenie: powołany do odbycia służby wojskowej), może ktoś być wezwany na rozmowę, a więc spotkanie. Zawsze woła, powołuje KTOŚ, nie może coś nas powołać.

W pedagogice chrześcijańskiej pierwszym, podstawowym powołaniem jest stworzenie, gdyż jest ono wezwaniem z miłości do istnienia (z niebytu do bytu). Jan Paweł II tak tę prawdę wyraził: „Stworzenie jest obdarowywaniem, ponieważ znalazł w nim człowieka, który jako « obraz Boży » zdolny jest identyfikować sam sens daru w powołaniu z nicości do istnienia”¹¹. Tak, tylko człowiek swoją świadomością ogarnia swoje istnienie, w której dochodzi do stwierdzenia; nie było mnie, ale teraz jestem; jestem w tym, który JEST (Wj 3,14), jest powołany przez Boga do życia. Jak cały dar życia pochodzi od Boga, tak i świadomość powołania, którą otrzymuje człowiek - jest darem Pana Boga:

„Powołał mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniiał moje imię. Ostrym

⁷ K. Przeclawski: Wychowanie z punktu widzenia religii, [w:] Encyklopedia pedagogiczna, red. W. Pomykało, Fundacja Innowacja. Warszawa 1997. s.913-914.

⁸ Tamże, s.914-915.

⁹ Tamże, s.913.

¹⁰ W. Okoń: Nowy słownik pedagogiczny, o.cit.,s.445-446.

¹¹ Jan Paweł II: Mężczyzną i niewiastą stworzył ich, Watykan 1986,s.57; por. Jan Paweł II: Dominum et Vivicantem. Watykan, nr 34.

mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki mnie ukrył” (Iz 49,1-2).

„Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię” (J 1,5).

„Spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał swoją łaską, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom” (Gal 1,15-16). Wprawdzie przytoczone słowa odnoszą się do indywidualnego powołania, co nie oznacza, aby jedni byli powołani, a drudzy nie (to on może jest powołany, ale nie ja), aby ci drudzy żyli niejako „z przypadku”, bowiem takich przypadków nie ma u Boga, gdyż „błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa [...] wybrał nas przed założeniem świata” (Ef 1, 3-4).

Powołanie i wybór pochodzący od Boga przez Jezusa Chrystusa rozciąga się na wszystkich ludzi i na każdego człowieka z osobna. Tak więc gdy Bóg nas stworzył, obdarzył życiem za pośrednictwem naszych rodziców, których powołał do rodzicielstwa: „Bóg im błogosławił, mówiąc do nich «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną»” (Rdz 1,28). Tak więc przez stwórcze działanie Boga i współdziałanie rodzicielskie mężczyzny- męża i kobiety - żony, w poczęciu i wydaniu na świat dziecka - z pokolenia na pokolenie - przechodzi obraz Boga wyryty w człowieku (por. Rdz 1,26-27), oraz jego ukierunkowanie przez życiowe powołanie.

Podkreślono wyżej, że powołuje KTOŚ, i powołuje dla kogoś. Powołanie, które podejmujemy w procesie wychowania chrześcijańskiego, jest dla kogoś, a nie dla czegoś. Ojciec Święty Jan Paweł II poddając analizie stworzenie człowieka, wyprowadza i taki wniosek: „Jahwe Bóg stwierdza: «nie jest dobrze, żeby człowiek był sam» (Rdz 2,18), wskazuje, iż «sam» nie spełnia tej prawidłowości. Spełniają, bytując «z kimś»¹². Kimś jest człowiek, gdyż jest on osobą. W przeciwieństwie do otaczającego go świata martwej przyrody, roślin i zwierząt, które mają wartość czegoś; wartość przedmiotową, w stosunku do człowieka, który jako osoba jest podmiotem praw i winien mieć podmiotowe (a nie przedmiotowe) odniesienie do drugiego człowieka jako osoby.

Skoro pojawił się termin osoba i służy do określenia człowieka (a człowiek to nie rzecz) zapytajmy: kim jest osoba? - osoba jest istotą rozumnej i wolnej natury¹³. Właśnie człowiek jako osoba może odpowiedzieć na Boże wezwanie, najpierw dlatego, że je usłyszy i rozpozna (Izajasz, Jeremiasz, Paweł mają świadomość Bożego wołania, które rozpoznają - już od łona matki - że jest to wezwanie KOGOŚ, samego Boga), a następnie z własnej woli (która jest wolną wolą), pójdzie za powołaniem. Tak może uczynić tylko człowiek. Powołanie odnosi się tylko do człowieka¹⁴ w różnorodności płci męskiej i żeńskiej, gdyż powołał - „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz; na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27).

Ojciec Święty Jan Paweł II w *Familiaris consortio* zaleca, aby młodym, zwłaszcza

¹² Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, op.cit. ,s.57.

¹³ Definicja osoby pochodzi od Boecjusza, filozofa żyjącego na przełomie VI VI wieku po Chrystusie, por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. L Warszawa 2001,s.205; M. Kurdziałek: *Boecjusz*, Encyklopedia katolicka, T.II, Lublin 1976,s.704-705.

¹⁴ Por. J. Śledzianowski: *Powołanie w służbie życia ludzkiego*, [w:] *Ku małżeństwu w Chrystusowym Kościele*, tenże, Kielce 1994, s.214-215.

chrześcijanom była przekazywana „mocna formacja duchowa i katechetyczna, która ukazywałaby małżeństwo jako prawdziwe powołanie i posłannictwo”¹⁵. Proces więc chrześcijańskiego wychowania, winien ukazywać, że małżeństwo jest związkiem osób płci odmiennej mężczyzny i kobiety, które w swej strukturze psychofizycznej nawzajem się uzupełniają i pomagają sobie w miłości, aby wypełnić zadane im przez Boga powołanie i posłannictwo.

Na ten fundamentalny aspekt wychowania chrześcijańskiego zwrócił uwagę współczesnego świata Benedykt XVI w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2013 roku: „Trzeba także uznać i promować naturalną strukturę małżeństwa, jako związku między mężczyzną i kobietą, wobec prób zrównania jej w obliczu prawa z radykalnie innymi formami związków, które w rzeczywistości szkodzą jej i przyczyniają się do jej destabilizacji, przesłaniając jej szczególny charakter i niezastąpioną rolę społeczną.

Zasady te nie są prawdami wiary ani jedynie pochodną prawa do wartości religijnej. Są one wpisane w samą naturę człowieka, możliwe do zrozumienia rozumem, a zatem wspólne dla całej ludzkości”¹⁶.

Papież Benedykt XVI zwracając się do współczesnej ludzkości w tak ważnym momencie jak Światowy Dzień Pokoju, nadaje szczególną rangę małżeństwu, którym jest związek mężczyzny i kobiety, jako związek wyrastający z prawa natury, prawa stworzenia, który winien być respektowany i szanowany przez wszystkich. Tymczasem dziś faworyzuje się i uznaje w różnych państwach związki, które szkodzą małżeństwu i rodzinie prawem natury stanowionej¹⁷. Są one obiektywnym zagrożeniem dla wychowania człowieka według zbawczego planu Boga. Należy w tym miejscu przywołać również nauczanie Benedykta XVI skierowane do Papieskiej Rady Cor Unum w czasie jej sesji plenarnej na Watykanie: „Kościół powtarza swoje wielkie «tak» dla godności i piękna małżeństwa jako wiernego i płodnego wyrazu sojuszu między mężczyzną a kobietą, zaś «nie» dla takich filozofii, jak gender, wynika z faktu, że wzajemność między kobiecością a męskością jest wyrazem piękna natury, jakiej pragnął Stwórca”¹⁸.

Nasuwa się w związku z wychowaniem człowieka zasadnicze na dziś pytanie:

Czym jest ideologia gender?¹⁹

Ideologię gender zapoczątkował w połowie XX wieku w Stanach Zjednoczonych dr Jon Moneta w Baltimore. Słowu gender, co w gramatyce oznacza rodzaj męski, żeński i nijaki, nadał nowy sens, wprowadzając termin gender identity. Wprowadzony przez dr J. Maneya termin miał oznaczać nie jakiej płci jest dana osoba, lecz temu, czy dana osoba czuje się mężczyzną, czy kobietą. To samopoczucie płciowe miało wynikać i zależeć od tego, jak

¹⁵ Jan Paweł II: Familiaris consortio, Watykan 1981, nr 66.

¹⁶ Benedykt XVI: Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2013 roku: „Błogosławieni pokój czyniący”, „L’Osservatore Romano” nr 1, 2013, nr 4, s.6.

¹⁷ Por. J. Śledzianowski: Rodzina prawem natury stanowiona mistrzynią w wychowaniu młodego pokolenia, [w:] Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie, tom II, red. S. Bębas, Jasiuk E., Radom 2011, s.35-47.

¹⁸ Por. P. Bortkiewicz: Gender, czyli wskrzeszenie Engelsa, „Frona” nr 66, 2013, s.41.

¹⁹ Ideologie gender dobrze scharakteryzowała socjolog Niemiec Gabriele Kuby w książce: *Globalna rewolucja seksualna*, Wyd. Homo Dei, Warszawa 2013.

dziecko było wychowywane. Kate Millet poszła jeszcze dalej: w wydanej książce w 1969 r. *Sexual Politics* stwierdziła, że nie ma różnicy między płciami w chwili urodzin. Osobowość psychoseksualna jest więc czymś wyuczonym po urodzeniu²⁰.

Tak więc „według tej ideologii człowiek nie rodzi się mężczyzną czy kobietą. Płeć każdej ludzkiej istoty «konstruuje się» dopiero w środowisku społeczno- kulturowym, przez nieustanne powtarzanie i odgrywanie przez nią określonych zachowań. Określa się to jako «performatywność płci». Zgodnie z tymi założeniami każdy człowiek sam sobie wybiera płeć. Rodzi się on co prawda «biologicznie» zaprogramowany, ale nie ma to decydującego znaczenia dla jego tożsamości seksualnej. Gender podważa wszelkie dotychczasowe normy odnoszące się do męskości, kobiecości oraz wzajemnych relacji kobiet i mężczyzn. Biologia - zasadniczy wyznacznik tożsamości płciowej - zostaje zastąpiona gender kulturą. Gender jest wyrazem redukcyjnego spojrzenia na człowieka, które ogranicza go do biologizmu i socjologizmu, oddzielając w ten sposób doznania seksualne od miłości i rodzicielstwa. Głównym zmartwieniem w ideologii gender jest niechciana ciąża, a niemal jedyną troską zmysłowa przyjemność²¹ - twierdzi Józef Augustyn.

Zmyślona przez ludzi drugiej połowy XX wieku idea płci kulturowej i społecznej jest sprzeczna z klasyczną wizją człowieka jako rzeczywistości ukonstytuowanej przez naturę, a nie relacje społeczne i ekonomiczne. Jak zauważa P. Bortkiewicz to nie tylko kwestia idei, lecz „zbrodniczego planu politycznego, który wpisuje się w proces wielowiekowej destrukcji rodziny - walki nie tylko silnych ze słabymi, ale walki patologii z normalnością. W klasycznej walce marksistowskiej chodziło o pozbawienie człowieka jego osobowej podmiotowości. Jednostka była niczym, zerem liczył się tylko kolektyw, a dokładniej jego świadoma cześć, czyli partia proletariacka. W efekcie dokonywała się radykalna i bezprzykładna alienacja osoby.

Ideologia gender wykazuje w tym zakresie dość ścisłą analogię. Ideologia, która ma roszczenia wybitnie totalitarne, dąży do całkowitego podporządkowania sobie osoby ludzkiej. To, co stanowi naturalny kontekst człowieczeństwa - struktura poznawcza, emocjonalna i wolitywna, zakorzenionej w płciowej konstytucji bytu ludzkiego, ma być poddane zewnętrznemu sterowaniu i od niego uzależnione. Człowiek nie jest mężczyzną czy kobietą, człowiek się którymś z nich staje poprzez wpływy środowiska, poprzez własną akceptację. To zaś oznacza totalne zniszczenie tożsamości ludzkiej (człowieczeństwa człowieka!). Owa destrukcja dokonuje się przez wzajemne przeciwstawienie i rozdzielenie elementów małżeństwa i rodziny: miłości i płodności. Miłość, która w «naturalnym» wydaniu jest otwarta na płodność, w wydaniu ideologii gender staje się przelotną rozrywką, w dodatku towarem poddanym prawom rynku, określonym przez politykę i stosowaną ogólnie ekonomię [...] Ideałem staje się w tej perspektywie to, by zarówno ciało ludzkie naznaczone symbolem płciowości, jak i samą płodność poddać administracji państwa [...] Celem tego administrowania życiem stawało się państwo bez człowieka, a zarazem przyznanie temu państwu władzy nad zdolnością «produkowania» człowieka. By to jednak

²⁰ Por. tamże, s.48.

²¹ B. Łoziński: Gender jak marksizm. „Gość Niedzielny” nr 30, 2013, s.30.

mogło się dokonać, niezbywalnie potrzebne było i jest zniszczenie rodziny.

U źródeł dewastacji rodziny znajduje się niszczenie małżeństwa - nie jest ono traktowane jako jedyny z definicji związek mężczyzny i kobiety, ale jako jedynie jedna z wielu możliwości, obejmujących także rozmaite rodzaje związków homoseksualnych. W ten sposób postuluje się całkowite odrzucenie zasad moralnych rządzących życiem małżeńskim i rodzinnym²².

Wobec tejże zdrożnej ideologii stanowisko Benedykta XVI jest jednoznaczne: „Nikt nie może ignorować ani lekceważyć decydującej roli rodziny, podstawowej komórki społeczeństwa z punktu widzenia demograficznego, pedagogicznego, ekonomicznego i politycznego. Jest ona w sposób naturalny powołana do promowania życia: towarzyszy osobom w ich wzrastaniu i pobudza je do wzajemnego wspierania się w rozwoju poprzez wzajemną opiekę²³”.

Niestety, to ignorowanie praw rodziny na Zachodzie staje się permanentne. Zwłaszcza od czerwca 2000 r. kiedy to Konferencja ONZ w Nowym Jorku zaserwowała zestaw tzw. „nowych praw człowieka”, a wśród nich traktowanie własnej płci jako zjawiska antropologiczne nieokreślonego („gender”) oraz prawa do wyboru własnej „orientacji seksualnej”, a także do jej zmiany²⁴.

Ocena ideologii gender według Księdza prof. Andrzeja Szostka to nic innego, jak zignorowanie zawartego w ludzkiej naturze Bożego planu, w tym także znaczenia ciała i jego głębokich związków z duchem, nie tylko obraża Stwórcę, ale i człowieka. Ostatecznie nieuchronnie wiedzie do zguby człowieczeństwa²⁵.

Chrześcijańskie wychowanie dzisiaj wobec zbawczego planu Boga

Zbawczy plan Boga został nam ukazany na kartach Pisma Świętego - w długiej historii stworzenia człowieka, historii Izraela - narodu wybranego, z którego przyszedł na świat Zbawiciel ludzkości - Pan Jezus. W zbawczym planie Boga szczególną rolę spełniła Maryja z Nazaretu. Usłyszała bowiem słowa przechodzące przez Boga: „Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,30-33). Maryja wyrażając zgodę na macierzyństwo, podjęła wzniosłe powołanie Bożej Rodzicielki - Matki Zbawiciela. Podobnie uczynił Józef poślubiony mąż Maryi. Gdy została mu objawiona - odkryta tajemnica planu Bożego zbawienia: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki: albowiem - z Ducha Świętego jest to, co się z Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1,20-21). Józef zaraz wprowadza Maryję wraz z poczętym Dzieciąciem do swego domu, aby jako opiekun i wychowawca Jezusa włączyć się w Boży plan zbawienia.

²² P. Bortkiewicz: Gender, czyli wskrzeszenie Engelsa, op. cit., s.49-50.

²³ Benedykt XVI: Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, op. cit. nr 6, s.7-8.

²⁴ Por. P. Bortkiewicz: tamże, s. 50-51.

²⁵ Por. A. Szostek: Prawa miłości i prawa do życia, [...] Dar ciała darem osoby. O przemilczanym wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej, red. P. Ślęczka, Lublin 2005, s. 131-132.

Matka Najświętsza i Św. Józef są pierwszymi świadkami Narodzenia Jezusa w Betlejem, razem z Dzieciątkiem dzielą los emigrantów w Egipcie, obserwują Jego wzrastanie w Nazarecie i pierwszą pielgrzymkę do świątyni jerozolimskiej, gdy miał 12 lat. A potem dojrzewanie, jak każdego chłopca, który staje się mężczyzną. To właśnie Jezus wszedłszy w wiek męski, przyjął chrzest od Jana Chrzciciela w Jordanie i rozpoczął działalność nauczycielską. Zaraz też powołał pierwszych uczniów: „Przechodził obok jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem i brata jego Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdziecie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi». Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mt 4,18-20).

W trzecim roku nauczania, licznych cudów których dokonał Jezus, wobec Dwunastu apostołów, z którymi szedł do Jerozolimy i oznajmił im: „Oto idziemy do Jerozolimy tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, biczowanie i ukrzyżowanie; a trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Mt 20,18-19). Tak też się stało. Święty Jan apostoł był świadkiem Męki i śmierci na krzyżu Pana Jezusa i szczegółowo ją opisał, w czas pojmania, sądu, przesłuchiwań, tortur, wyroku i drogi krzyżowej aż do skonania na krzyżu dla zbawienia każdego człowieka (por. J 18-19).

Święty Paweł też powołany przez Jezusa Chrystusa już po Jego zmartwychwstaniu jako prześladowca usprawiedliwiony przez Zbawiciela napisze: „Teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża [...] Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich którzy wierzą. Bo nie ma już różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę mocą Jego krwi” (Rz 3,21-25).

To dlatego, że Pan Jezus umarł dla zbawienia ludzi, po swoim zmartwychwstaniu spotkał w Galilei uczniów i rzekł do nich: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,18-20). I tak przez dwa tysiące lat idą i nauczają wszystkie narody, jednocześnie uczą i wychowują w nauce Syna Bożego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Tę prawdę głosi dzisiaj światu papież Franciszek:

„W centrum wiary biblijnej jest miłość Boga, Jego konkretna troska o każdą osobę, Jego plan zbawienia, który obejmuje całą ludzkość i całe stworzenie, a który osiąga szczyt we wcieleniu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Kiedy ta rzeczywistość jest zaciemniana, brakuje kryterium pozwalającego wyróżnić, to co czyni życie człowieka cennym i niepowtarzalnym. Traci on swoje miejsce we wszechświecie, gubi się w naturze, rezygnuje z własnej odpowiedzialności moralnej, albo rości sobie prawo do bycia absolutnym władcą przypisując sobie władzę manipulacji bez ograniczeń”²⁶.

Ojciec Święty Franciszek bardzo lapidarnie określił do czego zdąża człowiek, gdy zbawcza rzeczywistość Jezusa Chrystusa jest zaciemniona. Przecież jednak w różnych

²⁶ Papież Franciszek: *Lumen Fidei - Światło Wiary*, Watykan 2013, nr 54.

środowiskach współczesnych - między innymi w ideologii gender - Chrystus jest odrzucany i zwalczany. Tymczasem autentyczne wychowanie chrześcijańskie dzisiaj nie może zaciemniać zbawczego planu Bożego wobec człowieka, ani go przemilczać. Ciągłe obowiązują nas chrześcijan - pedagogów słowa Zbawiciela: „Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28-20a).

Misja zlecona przez Chrystusa Pana jest pilna, nagląca, w uwarunkowaniach współczesnych, gdy człowiek „gubi się w naturze”, „rezygnuje z własnej odpowiedzialności moralnej”, uzurpuje sobie władzę „manipulacji bez ograniczeń”, czy „bycia absolutnym władcą”. To są te same zagrożenia, a nawet większe, niż te które ukazał światu komunizm i faszyzm niemiecki w XX wieku. Totalitaryzmy te nie negowały i nie banalizowały płciowości ludzkiej w takim stopniu, jak to czyni dzisiaj ideologia gender, doprowadzając do „gubienia się w naturze” - według określenia Papieża Franciszka.

Do natury człowieka odwołał się również Benedykt XVI, gdy w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju napisał: „Zasady te nie są prawdami wiary, ani jedynie pochodną do wartości religijnej. Są one wpisane w samą naturę człowieka, możliwe do zrozumienia rozumem, a zatem wspólne dla całej ludzkości”²⁷.

Pójdźmy jeszcze dalej ... do samego Jezusa Chrystusa, który prowadził rozmowę z faryzeuszami na temat ludzkiej płciowości i relacji między mężczyzną i kobietą, jaka może zaistnieć w małżeństwie: „Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zalali Mu pytanie: «Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?»» On odpowiedział: «Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela» (Mt 19,3-6).

Właśnie tutaj, w tej polemice z faryzeuszami Chrystus wskazuje na akt stwórczy Boga, gdy u początku zaistnienia człowieka z Jego woli (por. Rdz 1,26) stworzył go jako mężczyznę i kobietę, obdarował naturą na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 27). W różnorodności płci: mężczyzny i kobiety obdarował ich w miłości psychofizyczną jednością - jednego ciała. A więc co Bóg w akcie stworzenia ludzkiej natury złączył, ludzie nie mają prawa rozdzielać. Jest to prawo stojące ponad prawem religii (jak powiedział Chrystus do faryzeuszów, gdy odwoływali się do prawa Mojżeszowego (Mt 19,7-8), oraz jak wyraził się Ojciec Święty Benedykt XVI wobec współczesnych religii, które uznają rozwody. Prawo natury ustanowione przez Boga w akcie stworzenia, potwierdzone przez Chrystusa, głęboko ukryte w ludzkim sercu jest bardzo czytelne i dzisiaj.

Przykładem na potwierdzenie owego „dzisiaj” są badania z wiosny 2012 roku, którymi objęto gimnazjalistów i młodzież szkolną ponadgimnazjalną: 1790 dziewcząt i 1333 chłopców, razem 3123 osoby, w przekroju wiekowym 13-19 lat, i tylko 7 osób miało 20 lat (0,22%)²⁸. Otóż ta młodzież w planach życiowych na przyszłość - zgodnie ze swoją płciowością - widzi siebie w rolach: dziewczęta - żony i matki - 83,24%; chłopcy - męża i

²⁷ Benedykt XVI: Orędzie, op. cit., nr 4, s.6.

²⁸ Por. J. Śledzianowski. S. Bębas: Blaski i cienie współczesnej rodziny polskiej, Kielce 2013, s.104-105.

ojca - 84,32%. Model życia małżeńskiego i rodzinnego zaczerpnięty przez respondentów z własnej rodziny, w sumie został zaakceptowany przez 83,70% ogółu badanej populacji²⁹.

Niewątpliwie ich postawy życiowe i wybory dokonują się dzięki świadectwu życia ich rodziców. To rodzice wydanie na świat i wychowanie dzieci uznali za swój obowiązek i powinność. Zachęca ich do takich postaw Jan Paweł II: „Prawo - obowiązek rodziców do wychowania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony”³⁰. To prawo - obowiązek rodziców do wychowania - jak podkreśla Ojciec Święty - wynika z daru przekazanego życia.

Ks. Marian Nowak zgłębiając naukę Jana Pawła II o wychowaniu postrzega ją „w języku personalistycznym: «Wychowanie jest przede wszystkim obdarzeniem człowieczeństwem - obdarzeniem dwustronnym. Rodzice obdarzają swoim człowieczeństwem dojrzałym nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które ze sobą przynosi na świat»³¹. Prokreacja zdaniem papieża, jest przekazaniem dziecku jedynie życia biologicznego, wychowanie natomiast jest odpowiednikiem narodzin w sensie duchowym”³². Owe narodziny w porządku biologicznym i duchowym - jak wyżej podałem - pragnie spełnić w przyszłości 83,70% badanej młodzieży.

Natomiast 509 osób, czyli 16,30% nie określiło się jako żony - matki i mężowie - ojcowie w przyszłości. Najpierw zajmijmy się zdecydowanymi i już określonymi w swoich rolach - innych niż małżeństwo i rodzina. Oto 76 dziewcząt i 59 chłopców, razem 4,32% ogółu badanych odrzuca zdecydowanie życie małżeńskie i rodzinne. Najbardziej charakterystyczne wypowiedzi tej podgrupy:

„Nie chcę mieć męża, stawiam na karierę - uczennica, lat 17.

„Uważam, że nie nadaję się na matkę, bo nie lubię dzieci” - uczennica, lat 17.

„Nie chcę mieć rodziny, chcę być singlem” - uczeń, lat 16.

„Małżeństwo - nie, stały związek partnerski - tak” - uczeń, lat 17.

„Nie widzę siebie w małżeństwie i w rodzinie, bo nie chcę krzywdzić, tak jak skrzywdził mamę i mnie ojciec, gdy nas porzucił - uczeń lat 17.

Oceniając to zjawisko, nasuwa się pytanie: dlaczego tak negatywne postawy utrwalają się wśród nastolatków wobec małżeństwa i rodziny? Ostatnia wypowiedź wskazuje na nieodpowiedzialne życie ojca, które urazowo przeżywa syn, jednak zdecydowana większość tej podgrupy jest pod wpływem mediów, które kreują „nowoczesną”, „niezależną” kobietę, spełniając się w „karierze”, wolną od jakichkolwiek powinności i zobowiązań. Podobnie „nowoczesny” mężczyzna to singel, podrywacz, nie mąż i ojciec, ale partner, nierzadko w

²⁹ Por. Tamże.s.303-304.

³⁰ Jan Paweł II: *Familiaris consortio*, Watykan 1981, nr 36; por. Sobór Watykański II: Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim - *Gravissimum educationis*, Rzym 1965, nr 3.

³¹ Jan Paweł II: *List do Rodzin*, Watykan 1994.

³² M. Nowak: *Osoba i wartość w pedagogice ogólnej* [w:] *Antropologiczna pedagogika ogólna*, red. M. Nowak, P. Magier, Pomagier. Szewczyk, Lublin 2010, s.52-53.

mediach - „kochający inaczej”³³.

Patologiczna wizja macierzyństwa ukazywana w mediach - jako sposób na życie i dobry zarobek, utrwaliła się w świadomości 3 gimnazjalistek (0,17%), które jako matki zastępcze, gotowe są oddać „brzuch do wynajęcia”. Upowszechnianie transseksualizmu w mediach, w życiu społecznym i politycznym zaowocowało pragnieniem u 4 chłopców, aby być matką (0,30%) po zmianie płci³⁴.

Papież Benedykt XVI mówił, że pod rzuconym obecnie hasłem „gender” pojawiła się nowa filozofia seksualności (o którą załapało się kilku gimnazjalistów z badanej populacji). Papież głosił: „Płeć zgodnie z tą filozofią, nie jest już pierwotnym faktem natury, który człowiek musi przyjąć i osobiście napełnić sensem, ale rolą społeczną, o której się decyduje autonomicznie, podczas gdy dotychczas decydowało o tym społeczeństwo”. Benedykt XVI w powyższym myśleniu filozofii „gender” wykazuje błąd: „Człowiek kwestionuje, że ma uprzednio ukonstytuowaną naturę swojej cielesności, charakteryzującą istotę ludzką [...] Nie jest już ważne, co czytamy w opisie stworzenia : «stworzył mężczyznę i niewiastę» (Rdz 1,27). Nie, teraz uważa się, że to nie On stworzył mężczyznę i kobietę, ale że dotychczas określano to społeczeństwo, a teraz my sami mamy o tym decydować [...]. Jeśli jednak nie istnieje dwoistość mężczyzny i kobiety jako dane wynikające ze stworzenia, to nie ma już także rodziny jako czegoś określonego na początku przez stworzenie. Ale w takim przypadku również potomstwo utraciło miejsce, jakie do tej pory mu się należało i szczególną właściwą sobie godność [...]. Tam gdzie wolność czynienia staje się wolnością czynienia samego siebie, nieuchronnie dochodzi do zanegowania samego Stwórcy, a wraz z tym ostatecznie dochodzi także do poniżenia człowieka w samej istocie jego bytu, jako stworzonego przez Boga, jako obrazu Boga. W walce o rodzinę stawką jest sam człowiek. I staje się oczywiste, że tam gdzie dochodzi do zanegowania Boga, zniszczeniu ulega także godność człowieka. Kto broni Boga, ten broni człowieka”³⁵.

Tymczasem media będące na usługach gender i pewnych opcji politycznych, mącą dzieciom i młodzieży w głowach na temat identyfikacji z płcią własną i ról, jakie można spełnić jako żona - matka i mąż - ojciec w rodzinie. Dlatego z niepokojem należy odnieść się do licznej podgrupy 219 dziewcząt, które określiły się jako niezdecydowane (0,95%) i wstrzymujące się od odpowiedzi (11,28%). W tej podgrupie jest także 145 chłopców, w tym niezdecydowanych - 0,52% i nie udzielających odpowiedzi - 10,35%. To prawda, że badana populacja zasadniczo znajduje się w przedziale wiekowym 13-19 lat i może na małżeństwo patrzeć jako własna rzeczywistość w perspektywie 10 lat i więcej. Jednak do życia małżeńskiego trzeba się przygotować, w okresie całego trwającego życia³⁶, razem z budzącą się świadomością: jestem chłopcem, jestem dziewczynką i dorastam do roli: męża i ojca, żony i matki. Życie, które jest największym darem od Boga i rodziców, pragnę przekazać następnemu pokoleniu Polaków i Polek.

Tego rodzaju wychowanie chrześcijańskie jest najpilniejszym zadaniem, zapobiegającym

³³ Por. J. Śledzianowski. S. Bębas: Blaski i cienie współczesnej rodziny polskiej, op. cit., s.309-310.

³⁴ Tamże, s.311-312.

³⁴ T. Jaklewicz: Benedykt XVI demaskuje „gender”, „Gość Niedzielny” nr 1, 2013,s.5; por. A. Kałakowska: Gender - walka o władzę, „Gość Niedzielny” nr 36, 2011,s.20.

³⁶ Por. J.Śledzianowski. S. Bębas: Blaski i cienie współczesnej rodziny polskiej, o.dt.,313-314.

zapaści demograficznej i wyniszczeniu Narodu. Jest ku chwale Boga przez pokolenia i realizacji powołania, którym Stwórca od początku obdarzył człowieka.

W **zakończeniu** pragnę dla pełnego obrazu ukazanej młodzieży, wśród 3123 osób, wskazać na 5 uczennic i 5 uczniów, razem 0,32% ogółu badanych, którzy określili się jako powołani do służby Bogu i ludziom w kapłaństwie i w życiu zakonnym. Nie są oni przeciwni małżeństwu i rodzinie, ale z miłości do Boga, chcą poświęcić się każdemu człowiekowi w rodzinie. Wydaje się, iż ci młodzi ludzie dobrze rozumieją nauczanie Jana Pawła II, iż ciało ludzkie jest nie tylko somatycznym podłożem reakcji o charakterze seksualnym, ale jest równocześnie środkiem wyrazu dla całej osoby, która przez « mowę ciała» wypowiada siebie³⁷. Jakże głęboko przez mowę ciała - męskiego ciała, wiszącego na krzyżu, przemawiał Pan Jezus, gdy setnik - oficer rzymski zawołał: „Istotnie człowiek ten był sprawiedliwy” (Łk 23,47). Zaś obok zawiesłego na krzyżu, ukrzyżowano dwóch przestępców: „Jeden ze złoczyńców których tam powieszono, urągał Mu: «Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi karcąc go rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz. My przecież sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił» I dodał: «Jezu wspomnij na mnie gdy przyjdiesz do swojego królestwa». Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju» (Łk 23,39-43).

Zebrani na wzgórzu Golgoty usłyszeli ostatnie słowa konającego Zbawiciela: „Ojciec w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46). Więc jest Ojciec - Bóg Stwórca od którego przyszedł i przyjął ludzkie ciało, naturę ludzką – tzn. w pełni nasze człowieczeństwo, w momencie konania ciało składa w ofierze za winy ludzkie, ducha oddaje Ojcu. Ale już trzeciego dnia - pisze św. Jan, gdy byli zgromadzeni w Wieczerniku „przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: « Pokój wam!»». A to powiedziawszy pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich « Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J 20,19- 21).

Jezus ciągle posyłał na przestrzeni dwóch tysięcy lat... A jak ciało ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa jest znakiem posłannictwa, tak dziś ciała widzialne i duch nieśmiertelny są znakiem posłannictwa i powołania dla tych, którzy słyszą: Pójdź za mną - jak owi chłopcy i dziewczęta, którzy wiosną 2012 r. wyznali, że usłyszeli to wołanie Jezusa. Czerpiąc z miłości Zbawiciela i wzór z bł. Jana Pawła II i bł. Matki Teresy z Kalkuty... tak wielu męczenników i świętych. Chcąc być pogotowiem ratunkowym dla zagrożonych w rodzinach, dla sierot społecznych, dla porzuconych - jak dzieci „z okna życia”.

Powołany jest każdy człowiek w Jezusie Chrystusie do życia ziemskiego i wiecznego zbawienia, zaś wychowanie chrześcijańskie ma ciągle ukazywać tę pełnię życia. Gdyż jak pisze Ojciec Święty Franciszek: „Bóg pragnie, by wszyscy jako bracia uczestniczyli w jednym błogosławieństwie, które znajduje swoją pełnię w Jezusie”³⁸.

³⁷ Por. Jan Paweł II: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa, Kraków 1999, s.406.

³⁸ Papież Franciszek: Lumen Fidei, o.cit.,nr 54.

Bibliografia

Benedykt XVI: Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2013 roku: „Błogosławieni pokój czyniący”, „L'Osservatore Romano” nr 1, 2013.

Bortkiewicz P.: Gender, czyli wskrzeszenie Engelsa, „Frona” nr 66, 2013.

Jaklewicz T.: Benedykt XVI demaskuje „gender”, „Gość Niedzielny” nr 1, 2013.

Jan Paweł II: Dominum et Vivicantem, Watykan, nr 34.

Jan Paweł II: Familiaris consortio, Watykan 1981.

Jan Paweł II: Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa, Kraków 1999.

Jan Paweł II: List do Rodzin, Watykan 1994.

Jan Paweł II: Mężczyzną i niewiastą stworzył ich, "Watykan 1986.

Kałakowska A.: Gender - walka o władzę, „Gość Niedzielny” nr 36, 2011.

Kowalik R.: Uzależnienia wśród młodzieży licealnej, AŚ, Kielce 2002 (praca magisterska).

Kuby G.: Globalna rewolucja seksualna, Wyd.Homo Dei, Warszawa 2013. Kurdziałek M.: Boecjusz, Encyklopedia katolicka, T.II, Lublin 1976.

Łoziński B.: Gender jak marksizm, „Gość Niedzielny” nr 30, 2013.

Nowak M.: Osoba i wartość w pedagogice ogólnej [w:] Antropologiczna pedagogika ogólna, red. M. Nowak, P. Magier, Pomagier. Szewczyk, Lublin 2010.

Okoń W.: Nowy słownik pedagogiczny, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1998.

Papież Franciszek: Lumen Fidei - Światło Wiary, Watykan 2013.

Encyklopedia pedagogiczna, red. W. Pomykało, Fundacja Innowacja, Warszawa 1997.

Sobór Watykański II: Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim - Gravissimum educationis, Rzym 1965.

Szostek A.: Prawa miłości i prawa do życia, [...] Dar ciała darem osoby. O przemilczanym, wymiarze kryzysu więzi małżeńskiej, red. P. Ślęczka, Lublin 2005.

Śledzianowski J., Bębas S.: Blaski i cienie współczesnej rodziny polskiej, Kielce 2013.

Śledzianowski J.: Powołanie w służbie życia ludzkiego, [w:] Ku małżeństwu w Chrystusowym Kościele, tenże, Kielce 1994.

Śledzianowski J.: Rodzina prawem natury stanowiona mistrzynią w wychowaniu młodego pokolenia, [w:] Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie, tom II, red. S. Bębas, Jasiuk E., Radom 2011.

Tatarkiewicz W., Historia filozofii, t.I, Warszawa 2001.

Pełzający totalitaryzm

XIX i XX wieku zostało skierowane na prowadzenie zaprogramowanej wojny na trzech frontach: przeciwko Bogu, przeciwko człowiekowi i jego naturze oraz przeciwko rozumowi. Wszystkim „intelektualnym wojownikom” przyświecał jeden cel: zbudować nowy świat nowych społeczeństw, uformować nowego człowieka oraz zaprogramować „poprawność myślenia”. Tak zaczął się proces pełzającego totalitaryzmu polityczno-kulturowego, który dziś przybiera coraz ostrzejszą formę.

Wojna z Bogiem

Dziewiętnastowieczny marksizm był tym nurtem w dziejach ludzkości, który walkę z Bogiem uczynił naczelnym zadaniem, dowodząc, że jest to warunek zbudowania „nowego społeczeństwa” ludzi wolnych, dla których Bóg i religia to świat do góry nogami. Tę misję wcielali w życie następcy Marksa: Lenin i Stalin, kontynuując istniejące dziś jeszcze partie komunistyczne Kuby, Chin czy Korei, a w Europie i naszym kraju, mimo że partia komunistyczna oficjalnie nie istnieje, jej spadkobiercami są partie lewicowe, ze wszystkimi międzynarodowymi przybudówkami. Dziś, jak w soczewce, można obserwować, że partie te, a także środowiska kulturowo-filozoficzne wojnę z Bogiem czynią swym głównym zadaniem i zarazem warunkiem budowania nowego ładu społecznego, zapewnienia rzekomo pełnego szczęścia ludzkości, a co ważniejsze – wyzwolenia człowieka od wszelkiego rodzaju ograniczeń i zniewoleń.

Przykładem tego jest ciągle inicjowana przez środowiska i partie lewicowe walka z krzyżem w Polsce i Europie. Krzyż w przestrzeni publicznej: Sejmie, szkole, urzędach, szpitalach, instytucjach państwowych, komisariatach – jest znakiem wizji świata, w którym najwyższym Panem i Prawodawcą jest Bóg. Ten znak uświadamia i zarazem przypomina wszystkim, którzy sprawują mandat, a także samej władzy, że także oni podlegają osądowi, że będą musieli „zdać sprawę ze swego włodarstwa”, i to obojętnie, czy są ludźmi wierzącymi, czy nie. Walka z krzyżem to właśnie świadectwo tego ukrytego strachu, o którym walczący z Bogiem chcą zapomnieć, ukryć go czy zepchnąć do podświadomości. Bóg bowiem stoi na przeszkodzie budowania społeczeństw totalitarnych, czyli takich, w których wszystko i wszyscy podporządkowani są jakiejś „idei rządzenia i organizowania życia społecznego”. Obojętnie, czy nazwie się to „idea państwa prawa”, czy idea „wolnych społeczeństw”, czy „idea nowoczesnych demokracji” – jeśli w programie tych idei jest walka z Bogiem, tam idea taka kryje w sobie „ideę państwa totalitarnego”.

Pod datą 13 marca 1956 roku, na wieść o śmierci Bolesława Bieruta, ks. kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski, zanotował w „Zapiskach więziennych” taką refleksję: „Bóg położył kres życia człowieka i głowy Państwa, który miał odwagę pierwszy i jedyny z dotychczasowych władców Polski zorganizować walkę polityczną i państwową z Kościołem. To straszna odwaga! Na tę odwagę zdobył się Bolesław Bierut. Z jego imieniem będą związane dotąd w dziejach Narodu i Kościoła te straszne krzywdy, które zostały wyrządzone

Kościółowi. Czy robił to z przekonania, czy z taktyki politycznej – przyszłość oceni! Być może nie chciał otwartej i drastycznej walki, ale pozwalał na przeprowadzenie tak perfidnego planu – usypiania czujności rękami katolików postępowych – i konsekwentnego, stopniowego niszczenia tyłu instytucji kościelnych i religijno-społecznych. W ciągu rządów Bolesława Bieruta, pomimo zawartego 'Porozumienia', zniszczono prasę, wszystkie niemal pisma i księgarnie oraz wydawnictwa, nie wyłączając urzędowych organów Kurii Diecezjalnych; zlikwidowano mnóstwo klasztorów i domów zakonnych, nie wyłączając szkół zakonnych dla celów wewnętrznych. Straszliwe gwałty, których dopuszczano się na więźniach kapłanach i zakonnikach w czasie śledztw, nadmiernie ciężkie wyroki sądowe, wskutek których więzienia zaludniły się sutannami i habitami, jak nigdy od czasów Murawiewa – to wielki i bolesny rozdział tych rządów”. Walka z Bogiem, z krzyżem Jezusa Chrystusa, rugowanie religii z życia społecznego i kulturowego – to oznaki pełzającego totalitaryzmu.

Wojna z człowiekiem i jego naturą

Bezpośrednio wojna z Bogiem prowadziła i prowadzi do wojny z człowiekiem. Trudno bowiem walczyć z Bogiem, którego nikt nie widzi, dlatego walka z Bogiem przenoszona jest na walkę z człowiekiem, który wierzy w Boga. W dziejach ludzkości obok ludzi wierzących żyli ludzie niewierzący, były czasy prześladowań chrześcijan, za czasów cesarzy rzymskich, jednak tak zorganizowanej walki z człowiekiem wierzącym, jaką prowadził i prowadzi komunizm i współczesna napierająca z Zachodu liberalna neolewica – nigdy świat nie notował. Do walki z człowiekiem wierzącym używane są i wykorzystywane instytucje państwowe, organy prawne i administracyjne, ośrodki informacyjne, kulturotwórcze i opiniotwórcze, prasa, filmy, czy internet... Czyż to nie dziwi i nie budzi pytań, że tylu ludzi i tyle sił oraz środków zużywa się w walce z człowiekiem wierzącym? Wyrwać wiarę z serc i umysłów ludzi dorosłych i młodych, dzieci i starców – to jeden z najważniejszych celów formacji nowego człowieka.

Jednak na tym owej walki nie chce się zaprzestać, chodzi o coś więcej, chodzi o to, by pozbawić człowieka jego ludzkiej natury, a więc tego, co jest w nim stałe, niezmiennie i co stanowi punkt odniesienia do Stwórcy. Chce się więc widzieć człowieka jako kogoś, kogo się tworzy, którego formuje się jak figury z plasteliny. „Imperium – jak pisał Albert Camus w 'Człowieku zbuntowanym' – uznaje jeden pewnik i wspiera się na jednej negacji: zakłada, że człowiek jest nieskończenie plastyczny oraz neguje istnienie natury ludzkiej. (...) Jeśli nie istnieje natura ludzka, plastyczność człowieka rzeczywiście nie ma granic. Realizm polityczny na tym poziomie to tylko romantyzm bez hamulców”.

Nic więc dziwnego, że po okresie walki ideologicznej, której celem jest preparowanie umysłów ludzkich i mentalizacja, czyli upowszechnianie określonego sposobu myślenia i widzenia świata i człowieka, przychodzi czas na reprodukcję człowieka. Skoro reprodukuje się żywność, zwierzęta, dlaczego więc nie reprodukuje się człowieka. Powoływane więc gender studies nie jest czymś przypadkowym. Jest zaprogramowanym elementem walki z człowiekiem i jego naturą. Jest „głuszeniem” naturalnych odczuć,

zdroworozsądkowych sądów i prawdziwościowego poznania rzeczy. Trzeba to najpierw zabić, zagłuszyć i w ten sposób przygotować drogę do manipulacji człowiekiem. Manipulacji bardzo głębokiej, bo dotyczy ona nie tylko sposobu myślenia i postrzegania świata, ale manipulacji ludzkim żywym organizmem.

Nauka „poprawnego myślenia”

Skoro tym, co w człowieku jest boskie, jest właśnie rozum – jak uczyli już starożytni filozofowie – to nic dziwnego, że po walce z Bogiem i ludzką naturą przychodzi czas na walkę z ludzkim rozumem. Ponowoczesną filozofię współczesną można określić jako filozofię, która postawiła sobie za cel zdezonizować rozum ludzki, który z natury swej dąży do poznania prawdy. Skoro rozum nie jest autonomiczną władzą niematerialnej duszy, a staje się tylko funkcją mózgu, jak ogłaszają wszem i wobec powstałe w tym celu nauki kognitywistyczne, to rozum ten nie pozostaje w służbie prawdy. Warto tu przytoczyć fragment dialogu bohaterów książki George’a Orwella „Rok 1984”: „Tylko umysł zdyscyplinowany – tłumaczy O’Brien Winstonowi – jest zdolny postrzegać rzeczywistość. Nie sposób postrzegać rzeczywistości inaczej niż oczami Partii. (...) Władza oznacza rozrywanie umysłów na strzępy i składanie ich ponownie według obranego przez siebie modelu. Powtarzam ci, (...) że rzeczywistość nie jest zewnętrzna. Rzeczywistość istnieje w umyśle ludzkim, i nigdzie indziej”. Czyż nie coś takiego proponują nam dziś „inżynierowie” od gender studies?

Czy to się już dzieje?

Tak, to się już dzieje. Dlatego możemy mówić o pełzającym totalitaryzmie polityczno-kulturowym, który pod hasłami tolerancji, demokracji, równości fortyfikuje i buduje mury społeczności totalitarnych tolerujących tylko jedno: „poprawne myślenie i działanie, którego standardy wyznaczają 'Wielkie Organizacje'”. O tym, że tak właśnie się dzieje, świadczy to, że rządy we współczesnym świecie (w tym i w Polsce) dążą do całkowitej władzy nad społeczeństwem za pomocą monopolu informacyjnego, propagandy i ideologii państwowej; życie ludzi podporządkowane jest wszechobecnej kontroli ze strony władzy. Wyznacza ona standardy i normy zachowania, określa status socjalny obywateli, ustala kierunki, obszary i granice aktywności publicznej oraz kształtuje wzorce życia osobistego. Obywatele są silnie uzależnieni od władzy. Władza wpływa nawet na przyrost naturalny (czytaj: aborcja); władza wpływa na świadomość społeczną, posługując się propagandą i indoktrynacją. Są one zgodne z ideologią panującą w danym państwie. Tej ideologii są podporządkowywane programy szkolne i proces nauczania na wszystkich etapach, w tym nawet na poziomie przedszkolnym. Obowiązuje państwowa cenzura w uzależnionych od władzy środkach masowego przekazu, a także we wszystkich dziedzinach kultury, na przykład w filmie, teatrze czy literaturze; życie polityczne obywateli i formy ich uczestnictwa w życiu publicznym zostają określone przez władzę. Obywatele są instrumentem władzy, potrzebnym do potwierdzenia jej planów i działań.

Wyróżnione cechy charakterystyczne dla pełzającego totalitaryzmu ujawniają to, czego na co dzień zaczynamy doświadczać w Europie, a także w Polsce. Nie chodzi o to, by negować osiągnięcia naszej transformacji po 1989 r. i zdobycze nowoczesnych demokracji, chodzi o to, aby budzić świadomość, że demokracja jeśli nie opiera się na wartościach, na Bogu i religii, staje się pełzającym totalitaryzmem. I ci, którzy głoszą hasła demokracji, a wypowiadają walkę Bogu, ludzkiej naturze człowieka oraz ludzkiemu autonomicznemu myśleniu, są nikim innym jak „misjonarzami” nowego polityczno-kulturowego totalitaryzmu.

Ks. prof. Andrzej Maryniarczyk SDB

Autor jest kierownikiem Katedry Metafizyki KUL.

<http://www.naszdziennik.pl/wp/53390,pelezajacy-totalitaryzm.html>

Autorzy:

Ks. Abp Henryk Hoser, ks. prof. Andrzej Maryniarczyk (KUL), ks. prof. Dariusz Oko (UP JPII), ks. prof. Paweł Bortkiewicz (UAM), prof. Maria Ryś, ks. Józef Augustyn SI

Publikacje:

Gabriele Kuby, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, Homo Dei, Kraków 2013

Gabriele Kuby, *Rewolucja genderowa. Nowa ideologia seksualności*, Homo Dei, Kraków 2007

Marguerite A. Peeters, *Gender - światowa norma polityczna i kulturowa*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2013

Marguerite A. Peeters, *Polityka globalistów przeciwko rodzinie*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2013

Pomocne mogą być strony WWW:

www.niedlagender.pl,

www.twojasprawa.org.pl,

<http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat>,

<http://wobroniewiaryitradycji.wordpress.com>

<http://imf.pl>

<http://miejmyodwage.pl>

<http://www.idziemy.com.pl>

<http://www.naszdziennik.pl>

<http://www.radiomaryja.pl>

<http://www.pch24.pl>

<http://fides-et-ratio.pl>